CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3. Telefon Nr. 164-20.

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 408.727.

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 237 Kraków, czwartek dnia 1 września 1938 r. Rok II

Francuskie Związki Zawodowe odrzucają dekrety Daladiera

Paryż Pat. Po dzisiejszych popołudniowych obradach komisja administracyjna Generalnej Konfederacji Pracy opublikowała komunikat, w którym ostro protestuje przeciwko decyzjom zapadłym na ostatniej radzie ministrów w sprawie reformy 40-godzinnego tygodnia pracy. Komunikat głosi, że „decyzja ta jest sprzeczna z duchem i literą prawa, wobec czego Generalna Konfederacja Pracy uważa ją za nieistniejącą i niebyłą, oświadczając, iż robotnicy odmawiający w tych warunkach pracy w godzinach nadliczbowych będą poparci przez Generalną Konfederację Pracy". Komunikat poleca

Po uchwałach N. K. W.

I oto koniec szalbierczej sugestii o „dogadywaniu się" ludowców z przedstawicielami obozu sanacyjnego. Koniec sugestii, którą, jak melodią chochoła, usnuć usiłowano i spętać prace do zmian społeczeństwa. Twarde słowa Komitetu Wykonawczego ludowców rąbnęły w łeb legendę, snutą przez inspirowanych a gorliwych kibiców politycznych.

„...Kierownicze koła Stronnictwa Ludowego przestają mieć tak moralne prawo do żądania od mas chłopskich dalszej cierpliwości — jak i możność utrzymania ich w ramach uchwalania rezolucji". — Pamiętajmy, że te słowa wypowiedziane zostały nie przez gorącogłowych młokosów, ale wytrwałych działaczy, poważnych obywateli i patriotów, przez kierowników wielomilionowego ruchu chłopskiego. (Ciąg dalszy na str. 3-ciej)

Niezwykle ostre wyroki
na członków P. P. S. w Kielcach

Kielce Pat. W dalszym ciągu procesu o krwawe zajścia 1-majowe w Kielcach, we wtorek wieczorem przemawiał prokurator, popierając w całej rozciągłości akt oskarżenia. Następnie przemawiali obrońcy.

We środę o godz. 16 sąd ogłosił wyrok, na mocy którego zostali skazani: Wojciech Kozera, porządkowy milicji P. P. S. na 3 lata więzienia, Józef Pyk, porządkowy milicji P. P. S. na 2 lata więzienia, Józef Nowak, komendant straży porządkowej na 1 i pół roku więzienia, Szulim Mauer na 1 i pół roku więzienia. Władysław Piwowar, członek milicji P. P. S. na 14 miesięcy, Pinkus Mauer na 1 rok więzienia; następnych 5-ciu oskarżonych Stanisława Zielińskiego, Ignacego Zynera, Władysława Fiuka, Chaima Kurpperberda i Józefa Kowalewskiego po 10 miesięcy więzienia każdego, oskarżonych: Władysława Romańca, Moszka Kirszenzweiga i Władysława Znojka po 8 miesięcy więzienia każdego. Jedynie Władysławowi Znojce sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 3 z uwagi na to, że przyznał się on całkowicie do winy. 5-ciu oskarżonych sąd uniewinnił. Skazanym zaliczony został areszt prewencyjny.

W motywach wyroku sąd podkreślił, że wina oskarżonych, biorących udział w napadzie na lokal Stronnictwa i członków Stronnictwa Narodowego, została zeznaniami świadków udowodniona biorąc pod uwagę wzburzenie tłumu, spowodowane śmiercią Kazimierza Tomczyka oraz inne okoliczności łagodzące sąd zastosował względem oskarżonych łagodny wymiar kary, ponadto sąd podniósł, że wymierzył najwyższe wymiary kary funkcjonariuszom milicji porządkowej PPS., gdyż w przeciwieństwie do swoich obowiązków byli oni najwięcej agresywni podczas zajść.

Hitlerowcy stawiają alternatywę:
wojna czy pokój

Berlin. Pat. „Hamburger Fremdenblatt" pisze o stanowisku Londynu wobec zagadnienia czechosłowackiego, co następuje: „jako na cel nowej inicjatywy angielskiej w sprawie Czechosłowacji wskazują, że zagadnienie to winno obecnie być rozwiązane w drodze bezpośredniej wymiany zdań z rządem Rzeszy oraz że winna być ustalona w tym bezpośrednia współpraca z Niemcami.

Stanowi to nowy moment w trudnym położeniu, tak jak rzeczy miały się dotychczas — konflikt narodościowy powstał dlatego ponieważ Niemcom sudeckim Czesi odmawiali najbardziej zrozumiałych i naturalnych praw. Całe zagadnienie może być zadawalająco rozwiązane jedynie wówczas, gdy strona dotychczas wyłącznie korzystająca z uprawnień w państwie będzie mogła pod wpływem mocarstw dojść do zrozumienia, że należy dobrowolnie zrewidować ową wyłączność na korzyść uciśnionych grup narodowościowych i to możliwie jaknajprędzej oraz w takim zakresie, aby uniknąć jedynego niebezpieczeństwa dla utrzymania pokoju. Wobec tego rozstrzygnięcia: wojna czy pokój, zależy ostatecznie od rządu czeskiego, a nie od Adolfa Hitlera".

Praga. Pat. Dziś odbyły się obrady klubu parlamentarnego Stronnictwa social-demokratycznego oraz prezydium Stronnictwa Ziwnostników, poświęcone obecnej sytuacji politycznej. Oba stronnictwa, należące do koalicji rządowej opowiedziały się za dotychczasową polityką rządu.

Praga. Pat. Partia Niemców sudeckich ogłosiła w środę po posiedzeniu komunikat, stwierdzający, że partia oficjalnie nie jest w posiadaniu nowych propozycji rządu czechosłowackiego, w związku z czym nie mogła dotychczas zająć stanowiska wobec tych propozycyj. Wszystkie zatem kombinacje o odrzuceniu tej tzw. trzeciej podstawy są nieścisłe.

•

Londyn Pat. „Daily Express" donosi, że nowy czeski plan w kwestii samorządu, przedłożony jako podstawa do rokowań z Niemcami sudeckimi jest w istocie rzeczy planem lorda Runcimana. Główne zasady tego planu, który przewidywać ma podział Czechosłowacji na 23 kantony samorządowe, zasugerowane zostały Czechom przez lorda Runcimana. Plan ten przywieziony został w ubiegłym tygodniu do Londynu przez Ashtona Gwatkina, który omówił go z lordem Halifaxem. Obecnie dalsze losy tego planu zależą od Henleina, którego wypowiedzenia się oczekują w Londynie w ciągu najbliższych 48 godzin.

„Daily Mail" jednak twierdzi, że gdyby Henlein odrzucił nowe koncepcje Pragi, to lord Runciman przedstawi swój własny plan załatwienia sporu i zaproponuje obu stronom kontynuowanie dyskusji na tej podstawie.

Potworny tajfun
w Japonii

Tokio Pat. Gwałtowny tajfun, który dziś zrana szalał nad Tokio ,posuwał się w kierunku północnym od wyspy Haczijoszima na Pacyfiku i nawiedził Tokio około godz. 3-ej nad ranem Tajfunowi towarzyszył ulewny deszcz. Część miasta tonie w ciemnościach. Sto domów na przedmieściu Tokio Omori stoi pod wodą, ponieważ wszystkie rzeki wezbrały z powodu ulewnych deszczów. Również pozbawiona jest światła Jokohama z powodu uszkodzenia elektrowni. Szybkość wiatru w Jokohamie dochodził do 32 m. na sekundę, zaś w Tokio do 22 m. 200 domów stoi pod wodą w m. Kameido w pobliżu stolicy. Straty materialne są bardzo wielkie. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach ludzkich. Ośrodek tajfunu minął Tokio, przesuwając się w kierunku północnym. Podkreślają zbieg okoliczności, że klęska tajfunu nawiedziła Japonię w 15-tą rocznicę trzęsienia ziemi, które w r. 1923 zniszczyło Tokio i Jokohamę.

Ofiarą teroru w miesiącu sierpniu padło 266 osób. które zostały zabite bądź zmarły na skutek odniesionych ran. W tej liczbie znajduje się 193 Arabów i 48 Żydów, reszta przypada na obywateli brytyjskich.

Tokio Pat. Wskutek szalejącego wczoraj tajfunu pod wodą znalazło się w okolicach Tokio 30 tys. domów. Największe nasilenie tajfunu zanotowano o godz. 4.20.

Ministrowie austriaccy zesłani do kopalń

Wiedeń Pat. Według wiadomości, nadchodzących z obozu odosobienia w Dachau, pracuje tam w kopalniach m. in. b. austriacki minister Hernbestal. W Dachau urządzono odczyty dla więźniów. B. naczelny redaktor liberalnej gazety wiedeńskiej „Der Tag" Kalmar naucza hitleryzmu.

Zawiadamiamy niniejszym, że: od jutra lokal redakcji i administracji mieści się przy ul. Sławkowskiej 12, III. p.

Przed ważnymi rozstrzygnięciami w kraju

Opinia publiczna Polski skupiona jest około uchwały N. K. W. Stronnictwa Ludowego. Każdy odłam polityczny komentuje ją dowolnie w zależności od tego jak mu jest wygodniej. Charakterystycznym jest fakt uchylenia konfiskaty tej uchwały. Przypisują go między innymi „zwycięstwu grupy Zamku nad grupą pułkownikowską", względnie „za szachowaniu płk. Sławka przez wicepremiera Kwiatkowskiego", tudzież „sparaliżowaniu intrygi płk. Miedzińskiego".

Wydaje się atoli słuszniejszą supozycja, że „grupie Zamkowej" zależy na kontynuowaniu nowego kursu wobec wsi, zainicjowanego mową katowicką p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Chodzi poprostu o skaptowanie sobie Stronnictwa Ludowego.

Atoli sama rezolucja polityczna N. K. W. Str. Ludowego jest tak jasna i wymowna, że nie nastręcza żadnych wątpliwości, ani nie daje pola do swoistych komentarzy.

Dlatego absurdalnym jest twierdzenie „Czasu", że rezolucja ta „jest nowym dowodem, że realizacja frontu demokratycznego z udziałem ludowców napotyka ze strony dołów tego stronnictwa na poważne opory".

Na jakiej podstawie organ skrachowanych konserwatystów opiera to spostrzeżenie, trudno ustalić, ponieważ nie przytacza on na to żadnych dowodów. Można tedy śmiało uznać podobną interpretację „Czasu" za wyraz pobożnego życzenia, albo za lęk przed siłą i wpływami tego właśnie „frontu demokratycznego". Przecież „doły", najsilniej przemawiają za ujednoliceniem akcji demokratycznej, one przede wszystkim domagają się na wszystkich zgromadzeniach ludowych, wiecach i konferencjach, utworzenia wspólnego „braterstwa broni". „Doły" właśnie dają nie dwuznacznie do poznania, że wiedzą kto i dlaczego temu zbrataniu się chłopów z robotnikami i inteligencją pracującą, się sprzeciwia.

Wystarczy przysłuchać się tym szczerym głosom z „dołu" idącym, by dać wyraz prawdzie, że skąd jak skąd, ale nie „ze strony dołów tego stronnictwa realizacja frontu demokratycznego napotyka na poważne opory".

Chłop ma zdrowy rozum i zdrowy instynkt: wie, że tylko we wspólnym wysiłku z robotnikiem i pracownikiem umysłowym, może wywalczyć swoje prawa polityczne i stanowe.

Stronnictwo Ludowe domaga się w swojej rezolucji tego samego co cały obóz demokratyczny: zmiany ordynacji wyborczej, demokratycznych i uczciwych wyborów do Sejmu i Senatu, a w konsekwencji powołania rządu odpowiadającego woli większości społeczeństwa.

Chłopi zwracają miarodajnym czynnikom uwagę na nastroje panujące w masach, przestrzegają przed przeciąganiem struny a w tym alarmie nie są odosobnieni.

Jesteśmy w przededniu ważnych rozstrzygnięć. Wypadki nie dadzą długo na siebie czekać. Trzeba zrozumieć, że polska demokracja ma również, o ile nie większe prawo do współgospodarzenia Polską.

Ster

Nie ma Czecho-Słowacji, jest tylko

zjednoczona i demokratyczna Czechosłowacja

Przewodniczący słowackiego stronnictwa ludowego ks. Andrzej Hlinka nie żyje. Były z pewnością czasy, gdy Andrzej Hlinka przysporzył dużo kłopotów czechosłowackiej polityce państwowej. Ale i kiedy szedł w swych opozycyjnych tezach najdalej, jednego bronił zawsze i wszędzie i zawsze ostro przeciwstawiał się podejrzeniu, żeby jej chciał w jakikolwiek sposób zagrażać. Nigdy ani na chwilę nie zwątpił w to, że republika Czechosłowacka jest jedynie właściwym i możliwym domem Czechów i Słowaków. W tym spoczywa jego wielkość i to jest jego testamentem politycznym.

Myśl ta została też jasno i dobitnie wyrażona na jego pogrzebie. Premier czechosłowacki, takiż rdzenny Słowak ujął ją w ten sposób: „Czy może być dla nas Słowaków w polityce coś bardziej wzniosłego, niż z nieupadającą energią dążyć do wzmocnienia Słowacji, abyśmy silna i zadowoloną Słowacją przyczynili się do umocnienia — w najwyższym stopniu — naszej wspólnej czechosłowackiej państwowości, która jest i na wieki zostanie jedyną gwarancją przyszłości słowackiej".

Ale nie tylko premier Hodża — a więc przedstawiciel rządu — ale i przedstawiciel słowackiego stronnictwa słowackiego Dr. Tiso przemówił w sensie podobnym. Powiedział: „Hlinka nie żyje. Przewodnia ręka wodza, wskazująca na Czechosłowację, jako na naturalną siedzibę swojego narodu, już opadła. Stoi jednak republika Czechosłowacka, która, da Bóg, będzie rzeczywistym własnym domem narodu słowackiego, w którym będzie się mógł w pełni rozwinąć. Oby Pan Bóg pobłogosławił nam i pomógł, aby kraj słowacki był szczęśliwy w Czechosłowackiej republice".

Szef rządu i przewodniczący stronnictwa opozycyjnego zeszli się w tym bezsprzecznym punkcie. Może istnieć rozbieżność zdań co do uregulowania stosunków wewnątrz wspólnego domu, ale Czesi i Słowacy nigdy się między sobą nie sprzeczali o dom sam.

W dniach, w których Czechosłowacja pochowała Hlinkę, oczy całego świata były na nią zwrócone, ponieważ sytuacja polityczna jest tego rodzaju, że tu leży klucz do pokoju europejskiego. Cały świat zadaje sobie pytanie, czy jest dostatecznie silną. Wroga propaganda zagraniczna wykorzystuje najmniejsze, wewnętrznie niezgody — których w polityce nie można uniknąć — aby przedstawić Czechosłowację, jako państwo wewnętrznie rozbite. Ale na pogrzebie ks. Hlinki równie wielkiego patrioty, jak wielkiego oponenta nie było dysharmonii, nie padło ani jedno słowo usprawiedliwiające kłamstwa wrogów demokratycznej Czechosłowacji. Przedstawiciel rządu i przedst. ugrup. opozycyjn. zgodnie stwierdzili, że Czesi i Słowacy mają jedną wspólną ojczyznę. Czechosłowację. Nie ma Czecho — Słowacji, jest tylko jedna, zjednoczona i zawsze demokratyczna Czechosłowacja.

Kurs przodowników R.I.O.K.

Gdynia. W drugiej połowie sierpnia odbył się na Polance Redłowskiej koło Gdyni dziesięciodniowy kurs przodowników RIOK im. Żeromskiego. W kursie wzięło udział 34 delegatów z ważniejszych środowisk organizacyjnych. Na program kursu złożyły się wykłady z zakresu ideowo - wychowawczego, historyczno-społecznego oraz oświatowego. Szczególnie poruszane były sprawy założeń ideowych syndykalizmu, oświaty jako podbudowy wszelkiej pracy społecznej oraz metod działalności oświatowej organizacji.

Między innymi wykładowcami na kursie byli: poseł St. Kapuściński, poseł Tadeusz Kopeć, wiceprezes RIOK St. Szwedowski, sekr. Gener. St. Tazbir, R. Tyciński i przew. Wydz. Młodzieży RIOK W. Brodzikowski.

Zniesienie umów zbiorowych

w Austrii

Przedstawiciel t. zw. frontu pracy na Austrię, Proksch, oświadczył, że na skutek „personalno-politycznych trudności" — wszelkie umowy zbiorowe oraz wybory do rad załogowych zostaną zniesione i zastąpione t. zw. „regulaminami pracy", normującymi na mocy postanowienia kierownictwa frontu pracy, w porozumieniu z dyrekcją przedsiębiorstw, warunki pracy i płacy. Powołanie się na „personalno-polityczne trudności" ze strony tak kompetentnej, jaką jest kierownictwo frontu pracy wskazuje na poważne trudności, wobec których odnośne czynniki narodowo-socjalistyczne nie mają odwagi przeprowadzenia swobodnych wyborów do rad fabrycznych i załogowych.

Stron. Lud. święci sztandary

Warszawa. W gminie Skorosze, pow. warszawski, odbędzie się w nadchodzącą niedzielę uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego.

Z okazji tej przewidziane są liczne przemówienia działaczy ludowych, m. in. ks. płk. Panasia.

Wymiana jeńców w Hiszpanii

Londyn. Angielski konsul generalny w Tuluzie otrzymał polecenie swego rządu zamówienia apartamentów w jednym z hoteli tuluskich dla specjalnej misji angielskiej, która zajmie się wymianą jeńców między Hiszpanią republikańską i powstańcami. Misja dla wymiany jeńców rozpocznie swą działalność w pierwszych dniach września. W kołach zainteresowanych wyjaśniają, że zadania misji ograniczą się ściśle do kwestii wymiany jeńców i że wobec tego nie ma ona nic wspólnego z komitetem dla wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Robotnicy gazowni protestują

przeciwko zmniejszonym zarobkom

Wiedeń. W wiedeńskich zakładach gazowych w Leopoldau doszło niedawno do ostrych protestów robotników niezadowolonych z dokonanej ostatnio obniżki płac, przez podwyższenie potrąceń. Kierownictwo zakładu nazwało protestujących robotników „komunistami" i zagroziło usunięciem ich z pracy. Istotnie w tych dniach kilku robotników gazowni aresztowano pod zarzutem uprawiania agitacji komunistycznej.

Proletariat Irlandii protestuje

przeciw faszyzmowi

Paryż. Z Rzymu donoszą, że poseł włoski w Dublinie został nagle odwołany ze swego stanowiska We dług relacji francuskiej prasy demokratycznej, zmiana na stanowisku posła włoskiego w Dublinie stoi w związku z niedawnym pobytem eskadry włoskiej w Irlandii, która została bardzo nieżyczliwie przyjęta przez irlandzkich robotników portowych. Marynarze włoscy byli przedmiotem wrogich demonstracji, do których przyłączyła się również ludność katolicka Irlandii.

Co na to Rząd Polski?

„Tempo" podaje sensacyjne wiadomości. Oto stwierdza, że udział w manewrach armii niemieckiej bierze 2 tysiące hitlerowców, zamieszkałych w wolnym mieście Gdańsku. Poza tym 5 tysięcy obywateli gdańskich służy w armii niemieckiej, a 15 tysięcy pracuje przymusowo przy budowie fortyfikacji.

Dla zaokrąglenia powyższych informacji należy podkreślić, że utworzony niedawno legion pomorski włączon· d· h ichsw h· składa się z dwóch /zmechanizowanych pułków Stanowi on zalążek przyszłego legionu pomorskiego, który ma się składać z 8 pułków, typ zaś tego legionu pomorskiego wzorowany jest w zupełności na „legionie sudeckim". W skład jego wchodzą uciekinierzy z terytoriów Polski.

* * *

Tyle suche fakty. Są one tak wymowne, że nie wymagają żadnych komentarzy. Korespondent „Temps'a" wyraża przekonanie, że rząd polski wniesie notę protestacyjną. Opinia polska jest tego samego zdania. Te są już za daleko posunięte fakty. Z wiadomych względów nie omawiamy ich szeroko jakby na to zasługiwały.

Atoli nie popełnimy przesady, jeśli stwierdzimy, że opinia publiczna pod tym względem jest jednomyślna Polska musi nie tylko zaprotestować przeciwko prowokacjom niemieckim ale wyciągnąć polityczne konsekwencje. Musi, opierając się na zwartej i solidarnej postawie społeczeństwa, odpowiedzieć w taki sposób, w jaki napewno odpowiedziałyby Niemcy gdyby rzecz miała się odwrotnie.

Nasi filogermanie z p. Catem i Studnickim na czele, może przecież przejrza i staną się czujnymi na całość Polski obywatelami.

Idem

Dziwna inspekcja Hitlera nad granicą francuską

Paryż (Pat). Kanclerz Hitler przeprowadził wczoraj w otoczeniu kilku generałów inspekcję fortyfikacyj pod m. Kehl, na granicy francusko-niemieckiej naprzeciw Strassburga. Inspekcja trwała godzinę, w ciągu której ruch graniczny na tym odcinku był wstrzymany.

Jak się zdaje, stosownie do inspiracji półoficjalnej prasa francuska przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego.

„Intransigeant" pisze, że fortyfikacje w pobliżu Kehl nie posiadają tak wielkiego znaczenia politycznego, by zachodziła konieczność inspekcji aż samego kanclerza Hitlera.

P. Pawła Hulkę-Laskowskiego nie usłuchał cenzor czechosłowacki

Cieszyn. W najnowszym numerze „Dziennika Polskiego", wychodzącym w czeskim Cieszynie, zamieścił artykuł wstępny p. Paweł Hulka-Laskowski pt. „Zaolzie i my". W artykule tym p. Laskowski zamieszcza następujące zdanie: „W tym miejscu proszę Pana Cenzora jak najuprzejmiej, aby mi z tego artykułu nic nie wykreślał. Przemawiam nie tylko jako Polak, serdecznie zainteresowany losem naszej mniejszości Zaolzia, ale jako przyjaciel Czechów"...

Pan Cenzor jednak nie wysłuchał tego wezwania i skonfiskował w tym artykule dwa zdania.

PO UCHWAŁACH N.K.W.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Któż lepiej od nich, krwią i kością związanych z wsią, wie, co się na wsi dzieje, jakie za opłotkami wiejskimi kryją się nastroje?

Tymczasem — cóż tym nastrojom usiłuje się przeciwstawić: Miraż wyborów samorządowych, rzekomo czy stych, rozłożonych na... dwa lata.

Dwa lata wyborów samorządowych — czy rozumiecie — co to znaczy? To oznacza — jeśli przyjąć, że ugrupowania demokratyczne wezmą w tych wyborach udział — oznacza to dwa lata absorbującej kampanii wyborczej, dwa lata pokoju politycznego, „Treuga Dei" w odniesieniu do wszystkich innych, najbardziej palących postulatów demokratycznych!

Czyste kpiny! Któż uwierzy w możliwość podobnego zawieszenia broni — kiedy uchwała N. K. W. mówi o kipiącym kotle ludzkiej niecierpliwości. Kto ośmieli się wziąć na siebie odpowiedzialność za dalsze przedłużanie istniejącego stanu rzeczy? A przecież nie wolno pod żadnym pozorem odkładać decydujących zmian na okres lat dwóch — tych zmian, których już dziś, bez zwłoki domaga się całe społeczeństwo.

Lecz sedno rzeczy leży nie w terminarzu wyborów samorządowych, ani w tych wyborach wogóle. Uchwała N. K. W. przemilcza w zupełności sprawę wyborów samorządowych, mówiąc ogólnie o „minimalnych postulatach politycznych, popartych rezolucjami i ofiarami krwi"... Znaczy to — powinien sobie kto należy zapamiętać — że wybory samorządowe nie mogą być i nie będą wędką, na którą schwycony ruch ludowy popłynąłby do zatoki kompromisu. Znaczy to, że taki lub inny, pozytywny lub negatywny stosunek ludowców do wyborów samorządowych nie przesądza o ich stosunku do innych, palących postulatów chłop skich, który w dalszym ciągu jest i pozostanie nieustępliwy.

I tu leży sedno rzeczy! W stwierdzeniu, że ruch ludowy — dodajmy od siebie: i cały demokratyczny — nie pozwoli się „zagadać" kwestią, choć niezwykle ważną, samorządów, że w dalszym ciągu i nieustępliwie domaga się spełnienia wszystkich demokratycznych postulatów społeczeństwa z demokratyczną reformą parlamentu na czele.

Skąpe są słowa uchwały N. K. W. Ale zawierają w sobie całą wraca wole potężnej masy chłopskiej, która dłużej czekać nie chce. Któż o tym wątpi, że obok chłopów stoją w tym względzie solidarnie robotnicy i pracownicy umysłowi? Głos N. K. W. głos nie tylko chłopów, ale całego świata pracy woła: Czas już na zmianę! Struny nie należy przeciągać! Czy znajdzie się ucho odpowiedzialne, które usłyszy?

— sław.

Hitleryzm szerzy się u źródeł Wisły

Wisła. Korespondent P.A.A. donosi z Wisły o następujących faktach, które winny znaleźć swój oddźwięk w opinnii publicznej. Jakkolwiek setki kilometrów dzieli źródła Wisły od jej ujścia, pod pewnymi względami można jednak doszukać się podobieństwa stosunków, biorąc pod uwagę język niemiecki i radio. Oto w hallu restauracji uzdrowiskowej panna garderobiana z kelnerami i przygodnymi jej znajomymi gwarzy w najlepsze po niemiecku. Przechodząc na drugą stronę do restauracji hotelu „Centrum" i prosząc kelnera o zmianę pięciozłotówki panna bufetowa mówi po niemiecku. Gościom pobyt umila radio, przeważnie nastawione na stację niemieckie. I to nie tylko wówczas, gdy polskie stacje przestają nadawać muzykę, ponieważ z niemieckich stacji każe się słuchać publiczności również i prelekcyj i komunikatów. Lecz na tym nie wyczerpuje się niemczyzna. W restauracji p. Samca pod Baranią — radio nadaje jedną po drugiej audycje niemieckie.

Oto fakty na przestrzeni kilku godzin z trzech lokali publicznych Wisły.

Rozwój siły gospodarczej Z. N. P.

Warszawa Ciekawie ilustruja rozwój siły gospodarczej Z. N. P. poszczególne cele składek. Oto one: 1) na fundusz organizacyjny 1.20 (miesięcznie — 57.600 zł.); 2) na fundusz samopomocy — 0.80 (38.400 zł.); 3) na fundusz samokształcenia — 0.10 (4.800); 4) na fundusz społeczny — 0.03 (1.440); 5) na fundusz inwestycyjny — 0.50 (24.000); a) bud. Domu w W-wie i powiatach — 0.20, b) rezerwa na kapit. zainwestowane — 0.30; 6) zapomogi doraźne — 0.02 czyli mies. — 960.— zł.).

W porównaniu z ubiegłym 1937—38 okresem budżetowym zarysowuje się zmniejszenie o 20 gr. na aparat administracyjny i fundusz społeczny o 27 gr., oraz zwiększenie o 5 gr., na samopomoc, 2 gr. na samokształcenie, 40 gr. na inwestycje, w czym 30 gr. przeznacza się na rezerwe kapitałów zainwestowanych.

W dyskusji nad uchwaleniem budżetu ścierały się najprzeróżniejsze koncepcje, dążące do podniesienia prężności organizacyjnej. W rezulta cie głosowania przyjęto propozycje komisji finansowo-gospodarczej.

Krewki falangista

Dnia 3 kwietnia br. doprowadzony został do drugiej brygady (politycznej) urzędu śledczego w Warszawie, dwudziestoletni falangista Leon Zawadzki — pod zarzutem brania udziału w demolowaniu firmy Stefanowicz. Podczas przesłuchania Zawadzkiego przez st. post. sł. śl. Edwarda Borcza oraz Jana Mikulina przy obecności wywiadowcy Tadeusza Lubienieckiego. Zawadzki zdenerwowany imputowaniem mu udziału w demolowaniu firmy, do czego się nie przyznawał, potrącił „nieumyślnie" kałamarz z atramentem, rozlał atrament na przygotowany protokuł i projekt dokumentu urzędowego podarł i rzucił na ziemię. Świadkowie policjanci skarżyli się na poplamione ubrania. Obrońca, adw. Janowski próbował sprawę zbagatelizować, wskazując na to, że w tym wypadku nie zaszło zniszczenie dokumentu, lecz jego projektu. Sąd jednakże, uznając winę za całkowicie udowodnioną i wobec wyraźnego stosowania przez Zawadzkiego przemocy, aby tą drogą skłonić policjantów do zaniechania dokonywania notatek — skazał go na 4 miesiące aresztu.

Oskarżony wystąpił w sądzie z przypiętą odznaką „Falangi". Sąd w motywach ustnych swierdził, że falangista Leon Zawadzki miał już sprawę i był skazany z art. 251 k. k.

Niemiecka policja rzeczna na Dunaju

Wiedeń. Na mocy ostatniego zarządzenia władz Rzeszy, dawna austriacka straż bezpieczeństwa na Dunaju wcielona została do niemieckiej policji rzecznej. Komendę nad nowymi oddziałami tej policji powierzono dowódcy brygad reńskich, mjr. Klein feldowi. Jednocześnie przeprowadzono reorganizację policji rzecznej, powierzając jej poza służbą porządkową również zadania o charakterze ściśle militarnym, jak osłone granicy, służbę patrolową w tej strefie w której Dunaj tworzy granicę itp. Zakres kompetencji zreorganizowanej policji rzecznej obejmuje nie tylko Dunaj, ale także jego dopływy spławne, a między innymi dopływy tworzące granicę z Czechosłowacją.

„Heil Hitler" w parlamencie praskim

Praga. Pat. Nieznani sprawcy namalowali na ścianie windy w parlamencie praskm swastykę i napis „Heil Hitler".

Przegląd prasy

Sprawa wyjazdu prof. Kota

W „Nowej Rzeczpospolitej" czytamy:

„Setka mniej więcej uczestników wyjechała z Polski na Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych do Zurychu, w tym dużo pań, studentów itp.

Wszyscy otrzymali od rządu bezpłatne paszporty z ważnością na miesiąc i swobodą przedłużenia tudzież rozszerzenia na inne kraje. Jedna tylko osoba z polskich członków kongresu została skreślona z listy zaproponowanej przez Polskie Towarzystwo Historyczne mianowicie prof. Stanisław Kot, jakkolwiek zgłoszony był do czynnych, nie biernych, uczestników kongresu, jako referent i to na temat wyjątkowo do audytorium szwajcarskiego dostosowany, a mianowicie „Wpływ Szwajcarii na przebieg reformacji w Polsce".

Zaczęło się od tego, że najpierw „zginęła" w województwie krakowskim lista delegatów z Krakowa na kongres, odnalazła się po miesiącu poszukiwań, ale bez nazwiska prof. Kota. Interwencja prof. Kolankowskiego, jako prezesa Polskiego Towarzystwa Historycznego u p. premiera Składkowskiego wyjednała zgodę na wydanie prof. Kotowi paszportu, ale ograniczonego tylko na 1½ dni (w praktyce spowodu wiz do 11 dni). Ale i ta zgoda nie doszła do wiadomości województwa krakowskiego przez dni osiem. Wreszcie odnalazła się, gdy już wszyscy uczestnicy kongresu wyjechali z Polski. Kongres zaczął się w niedzielę, dnia 28 sierpnia i tego dopiero dnia mógł prof. Kot wyjechać z Polski.

Oczywiście te tajemnicze kroki władz administracyjnych wzbudziły sensację w kołach naukowych i ciekawi się zapytują czemu to i komu prof. Kot zawdzięcza tak wyjątkowe traktowanie?"

Do powyższej notatki „Czas" daje następujący komentarz:

Trudności, jakie władze robiły znakomitemu uczonemu polskiemu z wydaniem paszportu zagranicznego, trzeba oczywiście jaknajostrzej napiętnować. Bez względu na to, jak się ocenia działalność polityczną prof. Kota, stwierdzić trzeba że jest to jeden z najwybitniejszych naszych uczonych, którego współudział w Międzynarodowym Kongresie Naukowym jest z punktu widzenia propagandy naszej nauki i kultury, jaknajbardziej pożądany.

Ozon a wybory samorządowe

„ABC" donosi:

„Łódzki „Ozon" podobnie jak inne ugrupowania, rozpoczął już przygotowania do akcji wyborczej. Przygotowania te w niektórych wypadkach mają charakter zupełnie dotychczas niespotykany i niezmiernie charakterystyczny. Jak nam donoszą z Łodzi na zgromadzeniach po szczególnych kół łódzkiego „Ozonu" prelegenci wręcz podkreślali, że nie liczą na zdobycie wielu mandatów, a nawet nie zdziwiliby się, gdyby „Ozon" nie uzyskał ani jednego mandatu.

Według oświadczeń działaczy ozonowych najlepiej byłoby gdyby wybory zostały odroczone jeszcze na dwa lata, gdyż ten okres umożliwiłby dopiero rozwinięcie w pełni sił i wpływów „organizacji, która ma przyszłość przed sobą".

Oczywiście, że słuchacze tego rodzaju wynurzeń nie są zbyt zbudowani taką postawą tym bardziej, że widzą wokoło ruch i wzmożone przygotowania innych ugrupowań politycznych. Oczywiście, że te „przygotowania" O„zonu" są znamienne dla jego roli, a niewątpliwie są wynikiem niechęci społeczeństwa do organizacji półurzędowych".

Henlein nie usuwa się od rokowań

Praga. Pat. Jak wiadomo, w sobotę powrócił z Londynu Ashton Gwatkin i od tej pory daje się zauważyć ożywienie działalności misji lorda Runcimana. Od razu w sobotę udał się Ashton Gwatkin na zamek ks. Hohenlohego, gdzie odbyło się spotkanie Ashton Gwatkina z Henleinem, podczas którego Henlein został poinformowany o stanowisku Londynu. Ponieważ rozmowa ta nie doprowadziła do porozumienia Ashton Gwatkin zaprosił na popołudnie lorda Runcimana. Rozmowa lorda Runcimana z Henleinem również, jak twierdzą w kołach politycznych nie dała pożądanych wyników.

Henlein uważa, iż projekty opracowane przez rząd czechosłowacki dają zbyt mało ustępstw w porównaniu z programem karlsbadzkim. Jednakże Henlein nie usuwa się od dalszych rokowań.

W Pradze utrzymuje się przekonanie, że na zjeździe w Norymberdze będzie poruszona sprawa Niemców sudeckich i że zapaść tam mają decyzje o dużym znaczeniu dla dalszego rozwoju sprawy.

Praga. Pat. Ashton Gwatkin spędził wieczór i noc z poniedziałku na wtorek w poselstwie szwajcarskim, gdzie zapoznawał się ze szwajcarskim systemem kantonalnym. Członkowie misji lorda Runcimana badają ustawę z roku 1920, zaprowadzającą decentralizację administracji państwowej, opartą na systemie żup.

Praga. Pat. Dwugodzinne posiedzenie politycznego komitetu rady ministrów we wtorek poświęcone było nowej sytuacji, która została wytworzona w ciągu ostatnich 24 godzin. Wieczorem poszczególni ministrowie zostali przyjęci przez prezydenta Benesza celem zreferowania mu sytuacji. W ciągu całego dnia komitet ministrów znajdował się w kontakcie telefonicznym z poselstwem czeskim w Londynie.

Praga. Pat. Dziś odbywają się zebrania prezesów wszystkich stronnictw politycznych, należących do koalicji rządowej. Na tych zebraniach mają zapaść postanowienia w związku z obecną sytuacją polityczną, a w szczególności każde stronnictwo ma ustalić swoje stanowisko w stosunku do dalszych rokowań z Henleinem.

Praga. Pat. Ashton Gwatkin opuścił dziś rano hotel Alcron, udając się samochodem do jednej z miejscowości w Czechach północnych. Członkowie misji brytyjskiej odmawiają udzielenia bliższych wyjaśnień w sprawie tej podróży. W pałacu Rottenshauś, gdzie odbędzie się w tym tygodniu trzecie spotkanie między Runcimanem i Henleinem, oświadczono, iż nie oczekują tam w dniu dzisiejszym odwiedzin Gwatkina. Ist nieje przypuszczenie, że Ashton Gwatkin udał się do Liberec (Reichenberg) celem przeprowadzenia konferencji z przedstawicielami przemysłu sudeckiego, następnie zaś wyjedzie do Jachimowa, gdzie spotka się z Henleinem lub z jednym z przewódców partii niemiecko — sudeckiej.

Londyn. Pat. Ambasador Henderson o godz. 13 min. 15 udał się do Berlina samolotem holenderskiej linii lotniczej.

W oficjalnych kołach stwierdzają, że Henderson powraca do Berlina w pełni obznajmiony w najdrobniejszych szczegółach ze stanowiskiem rządu brytyjskiego.

Wiadomości, jakoby ambasador Henderson wiózł z sobą notę rządu brytyjskiego do rządu niemieckiego, lub jakoby Chamberlain za jego pośrednictwem wysłał list osobisty do kanclerza Hitlera spotykają się z zaprzeczeniem w kołach oficjalnych, które nazywają je całkowicie pozbawionymi podstaw.

Zainteresowanie rządu brytyjskiego, jak dowiaduje się Reuter,ześrodkowuje się obecnie dokoła bezpośrednich kontaktów pomiędzy władzami czeskimi a przedstawicielami Niemców sudeckich, przyczym wyrażana jest nadzieja, iż kontakty te doprowadzą do pozytywnych rokowań.

Praga. Pat. Sekretariat misji lorda Runcimana komunikuje:

Lord Runciman przyjął dziś o godz. 11-tej posła Kundta, szefa delegacji partii niemiecko - sudeckiej do rokowań z rządem.

Ashton Gwatkin udał się do Mariańskie Łaźne (Marienbad), gdzie odbył konferencję z Henleinem. Ashton Gwatkin wraca do Pragi dziś wieczór.

Lord Runciman przyjął dziś o godz. 15.30 p. Zajceka, przedstawiciela niemieckiej partii chrześcijańsko — społecznej.

Prace nad planami inwestycyjnymi na r. 1939

Warszawa. Prace w rządzie nad planem inwestycyjnym na rok przyszły toczą się w całej pełni. Prawdopodobnie plan obejmie sumę 800.milionów zł, przy czym złoży się ona z szeregu różnego rodzaju pozycji. In westycje przewidziane w granicach normalnego budżetu państwa wyniosą około 175.000.000 zł., z Funduszu Pracy dojdzie około 42.000.000 zł., z emisji biletów skarbowych i rządowych kredytów krótko - i średnioterminowych wpłynie około 185 milionów zł. Na realizację planu inwestycyjnego złożą się również nasze kredyty towarowe i odmrożone należności zagraniczne. Na podstawie porozumienia polsko — niemieckiego otrzymamy w różnej formie około 45.000.000 zł. z tytułu regulowania pozostałych należności za tranzyt przez Pomorze. Nadejdą przeważnie maszyny i urządzenia potrzebne do realizacji planu inwestycyjnego. Wreszcie rząd ma możność korzystania z kredytów ściśle prywatnych przy budowie dróg, przy prowadzeniu prac nad obwałowaniem rzek i przy dostawach towarowych na inwestycje.

Wieści z Polski i świata

WARSZAWA. Ambasador Rumunii p. Ryszard Franasovici powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

WARSZAWA. Pat. Prezydent R. P. przesłał jej królewskiej mości królowej Holandii następujący telegram: „Z okazji 40 rocznicy pełnego chwały panowania, proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie jak najgorętszych życzeń szczęścia osobistego, szczęścia dostojnego domu panującego oraz pomyślności dla krajów Waszej Królewskiej Mości."

Warszawa. Pat. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym Pana Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj — Składkowskiego, który poinformował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

BUDAPESZT. Pat. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie gabinetu ministrów na którym premier Imredy złożył sprawozdanie z podróży do Niemiec i z rozmów politycznych, jakie w czasie tej podróży przeprowadził.

BUKARESZT. Pat. W dalszym ciągu akcji likwidowania b. Żelaznej Gwardii, ministerstwo spraw wewnętrznych internowało 6 członkó tej organizacji w forcie Miercura Ciucului.

MANILLA. Pat. Wyspy filipińskie nawiedziło wczoraj silne trzęsienie ziemi, które trwało z przerwami w ciągu 5 i pół godzin. Szkody, wyrządzone katastrofą, są bardzo duże. Dotychczas nie napłynęły żadne wiadomości, z których można byłoby wnioskować o ofiarach w ludziach i rozmiarach szkód.

MEKSYK. Pat. Północno — wschodnią część Meksyku nawiedził gwałtowny cyklon W m. Ciudad Vittoria zginęło 12 osób. 100 domów uległo zniszczeniu. Straty są b. duże.

NEAPOL. Pat. Obserwatorium sejsmograficzne na Wezuwiuszu komunikuje, że wczoraj o godz. 21 nastąpił wylew lawy z krateru Wezuwiusza. Lawa ścieka po północnej stronie wulkanu strumieniem szerokości około 200 m z szybkością 200 m godz Lawa rozlewa się coraz szerzej, nie zagraża jednak okolicznym miejscowościom. Należy zaznaczyć, że poziom lawy w kraterze podniósł się gwałtownie a następnie opadł tak, że wylew lawy był nieznaczny.

POZNAŃ. W dalszym ciągu prac wykopaliskowych prowadzonych na Ostrowie Tumskim w Poznaniu odkryto pozostałości drewnianych podłóg domów z końca 11 w. oraz kamienne fundamenty domów z 12 w. W obrębie ich znaleziono m. in. rzadki okaz gemmy z wyrytą na niej rybą, dalej rogowe kamyki do gry, zapinki żelazne itp.

Podjęcie prac nad ustaleniem terminu wyborów samorządowych

Warszawa. Z wywczasów wakacyjnych powrócił wiceminister Korsak. Po jego powrocie podjęto w Min. Spraw Wewn. prace nad ustaleniem terminu wyborów samorządowych. Podobno najpierw przeprowadzone będą wybory w Warszawie, Łodzi i Poznaniu. Jak mówią, wybory w tych miastach odbędą się tego samego dnia w grudniu. Dokładny termin ustalony będzie w dniach najbliższych.

Gdzie się przytulą?

Jak się dowiaduje Agencja prasowa „Echo", w dn. 1. września br. w Sejmie odbędzie się konferencja grupy posłów, którzy skupiają się około posła Zakliki. Na konferencji tej ma zapaść uchwała określająca stosunek do grupy „Jutra Pracy", z którą „zaklikowcy" są najbardziej związani pod względem ideowym, choć do tego czasu posłowie i senatorowie zajmowali stanowisko wyczekujące, aby na wszelki wypadek mieć otwartą drogę do odwrotu z niepewnych pozycji.

Polscy monarchiści chcą zwłoki króla Stanisława Poniatowskiego przenieść na Wawel

Warszawa. Stowarzyszenia monarchistów przygotowują memoriał do czynników rządowych w sprawie miejsca spoczynku szczątków króla Stanisława Augusta. Podobno mają oni zabiegać o to, by zwłoki ostatniego króla polskiego przeniesiono z podziemi kościoła w Wołczynie na Wawel.

Członkowie „Siewu" przechodzą w pow. Włoszczowskim do Koła „Wici"

Kielce. (tel.) W powiecie włoszczowskim do ostatnich czasów najsilniejszą organizacją młodzieży wiejskiej był Centr. Zw. Młodej Wsi „Siew". Ostatnio w powiecie tym zaczęły intensywną robotę „Wici". W Raszkowie do koła „Wici" weszli wszyscy miejscowi „siewowcy".

Kontraataki republikańskie

Salamanka. Pat. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie Estramadury oddziały powstańcze odparły wszystkie ataki wojsk rządowych, zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

Neapol. Pat. Do portu tutejszego wszedł statek szpitalny „Gradisca", przywożąc z Hiszpanii 60 oficerów, 68 podoficerów i 547 ranych szeregowców. W porcie zgotowano przybywającym uroczyste powitanie.

WRZESIEŃ

1

czwartek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 122-22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informtor telef. 137-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 121-99
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

czwartek Bronisławy

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w czwartek po cenach najniższych tryskająca humorem komedia L. E. Huxleya „Wiosenne porządki" w reżyserii W. Radulskiego, z A. Matusiakówną, Z. Modzelewską, W. Niedziałkowską, W. Macherskim, K. Fabisiakiem, K. Opalińskim, R. Wrońskim, W. Kolwasem i A. Possartem.

Jutro w piątek i w sobotę świetna komedia L. Verneuil'a i G. Beer'a „Pociąg do Wenecji" w opracowaniu scenicznym rez. J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie.

NAJBLIŻSZĄ PREMIERĄ Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia Władysława Bus — Fekete'go pt. „Jan" w opracowaniu scenicznym reż. Józefa Karbowskiego.

Plan przedstawień: Czwartek 1. IX. „Wiosenne Porządki"; Piątek 2. IX. „Pociąg do Wenecji"; Sobota 3. IX. „Pociąg do Wenecji".

Repertuar kin

ADRIA: Wesoły donżuan (Myrna Loy, Montgomery Robert) i Syn czterech ojców.
APOLLO: Słowiczek (Shirley Temple).
ATLANTIC: Halka wg. St. Moniuszki (Zielińska, Zacharewicz) i Zemsta Tarzana.
DOM ŻOŁNIERZA: Błękitna Załoga.
LOPP: Wielka grzesznica z Polą Negri.
PROMIEŃ: Zawiniłem (Danielle Darrieux).
STELLA: Amerykańska awantura (Nakoneczna, Bodo).
SZTUKA: Lokaj Jaśnie Pani.
UCIECHA: Nawrócony grzesznik — i — Winowajca.
WANDA: Perły Korony.
FOTOPLASTIKON, ul. Szczepańska L. 5: Grecja (Ateny).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Słowik Wiednia
CZWARTAK Z pow. remontu nieczynne
PALACCE W cieniu Krzyża
CASINO Z pow. remontu nieczynne.

Repertuar kin radomskich

APOLLO: „Groźny Bill" z Wallace Berry i Przygoda pod Paryżem.
ADRIA: Jej pierwszy bal i Cienie Szanghaju.
CZARY: Ofiary wielkiego miasta i Dwa urwisy.

Radio

Piątek, 2. września 1938.

14.00 Muzyka, 15.15 Cuda — cudeńka, wesoła aud. dla dzieci; 16.00 muzyka operetkowa; 16.45 Autem przez Huculszczyznę pogadanka; 17.05 Dokąd ejchać w święto? 18.00 „Sztuczne hormony i witaminy" pogadankę wygł. dr. Bolesław Skarżyński, as. U. J.; 18.10 Popularne utwory fortepianowe w wyk. Zygmunta Przeorskiego; 18.45 Nowości literackie; 19.00 Recital śpiewaczy Józefa Korolkiewicza przy fort. Jadwiga Szamotulska; 19.20 Pogadanka aktualna; 21.00 Tadeusz Kudliński: Fragment z niewy danej powieści „Uroki" czyta Zygmunt Estreicher; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka; 22.55 Przegląd prasy.

O fałszowanych wekslach

Przed Sądem Apelacyjnym Wydziałem Karnym odbyła się 30 sierpnia rozprawa przeciwko Janowi Skarbek Tłuchowskiemu obywatelowi ziemskiemu właścicielowi 450-cio morgowego gospodarstwa rolnego w Kijach pow. Pińczowskim zasądzonemu przez Sąd Okręgowy w Kielcach na karę więzienia przez 6 miesięcy za to, że 28 stycznia 1936 r. podrobione weksle puścł w obieg i na weksle te otrzymał z Spółdzielni Kasy Pożyczkowej w Chmielniku kwotę 600 złotych.

Osk. Jan Skarbek Tłuchowski obecnie na rozprawie apelacyjnej tłumaczył się, że nie wiedział, że weksle zostały podrobione, że dał weksle do podpisu swojemu pachciarzowi Dawidowi Fajkaszowi a ten bez jego zlecenia, bez jego upoważnienia podpsał na wekslach swoją matkę Chanę Fajkasz jako żyrantkę. O fałszerstwie weksli dowiedział się dopiero w Sądzie, gdy jeden weksel został zaskarżony i gdy mu ten weksel okazano.

Sąd Apelacyjny na rozprawie w dniu wczorajszym po przesłuchaniu osk. Jana Skarbek Tłuchowskiego który jest poważnym obywatelem w powiecie pińczowskim ma synów na wyższych stanow. przyjął to tłumaczenie oskarżonego za prawdziwe, tymbardziej że zostało poparte zeznaniami świadków, którzy stwierdzili tę okoliczność że oskarżony Tłuchowski mógł niewiedzieć o fałszerstwie weksli i w dobrej wierze przyjął z Banku Spółdzielczego w Chmielniku kwotę 600 zł. i wobec wyniku przewodu są dowego osk. Jana Skarbek Tłuchowskiego w zupełności uniewinnił.

Rozprawie przewodniczył Sędzia Apelacyjny Gardulski, oskarżał Prokurator Apelacyjny Marcinkowski, bronił adwokat Bernard Pleszowski.

Na froncie pracy... klęska

(g) Szumnie i rozgłośnie zapowiadane prace inwestycyjne tzw. roboty publiczne mające zatrudnić tysiące bezrobotnych — coś zawczasu zmiękły. Nie trwały zresztą długo, chociaż zaczęły się późno spowodu długiej i zimnej wiosny. Obecnie jak się dowiadujemy np. na kolejowych robotach wręczono już kilkuset robotnikom wypowiedzenia. Spora liczba nawet już odeszła zwolniona, powiększając kadry tych nieuznanych bezrobotnych, bo przecież żaden z nich nie był w stanie zapracować sobie na ustawowe bezrobocie.

Podobno powodem wypowiedzenia jest brak funduszów i upór Funduszu Pracy, który nie chce wyasygnować więcej pieniędzy na prace inwestycyjne. Mówi się o zamiarze wysłania delegacji pracowników sezonowych do dyrekcji Funduszu Pracy w Warszawie, aby otworzył kredyty umożliwiające kontynuowanie robót przynajmniej przez miesiące jesienne.

W razie odmowy ze strony Funduszu Pracy organizacje robotnicze zapowiadają walkę strajkową.

Inna rzecz, że jakoś nie długo istniał ten reklamowany „front pracy".

Tragiczny wypadek dziecka na ulicach Krakowa

Małoletni Bochenek Zygmunt zam. w Prądniku Czerwonym znalazł się niespodziewanie bez opieki na jezdni ul. Pierwszej Osiedla Oficerskiego i wpadł pod przejeżdżającą furmankę.

Furmankę prowadził Florian Płachta, woźnica lat 20 zam. przy ul. Kamiennej 17. Bochenek odniósł ciężkie obrażenia ciała i karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła go do szpitala Ubezpieczalni społ.

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA w Krakowie, ul. Dunajewskiego l. 7 czynna we wtorki i czwartki godz 18 — 20, w piątki godz. 10 — 12. **Zapobieganie ciąży, leczenie bezpłodności.**

Pan Miedziński zejdzie z horyzontu

Jak donosi agencja Kabel, w warszawskich kołach politycznych coraz częściej mówi się o tym, że w jesiennej sesji parlamentarnej p. wicemarszałek Miedziński nie będzie już brał udziału w „rozgrywkach" sejmowych powołany ma bowiem być na jedną z lacówek dyplomatycznych.

Podkreślić tu należy, że pogłoski takie już i przed poprzednią sesią się pojawiały.

Znowy podrzucenie petardy w kawiarni krakowskiej

Jeszcze nie przebrzmiały echa podrzucenia petardy do kawiarni „Metropol" w Krakowie — a już mamy do zakomunikowania o nowym incydencie podrzucenia petardy do lokalu pełnego gości. Stało się to w kawiarni „Royal" przy ul. Grodzkiej i oczywiście podczas największej ruchliwej po ry, keidy frekwencja jest najwyższa.

Bezpośrednio po incydencie ujęto jedne go ze sprawców a drugi zbiegł i zniknął w ulicach Stradomia.

Drugi ten napad na spokojnych gości kawiarnianych, dokonany w krótkich odstępach czasu — wywołał wielkie wrażenie w opinii publicznej Krakowa.

Komentuje go się rozmaicie — mówią, że jest to zemsta pewnych jednostek spod pewnego znaku za ostatnie aresztowania dokonane przez organa policyjne za rzucenie petardy do kawiarni „Metropol".

Jak nam donoszą, władze policyjne przystąpiły do energicznego śledztwa celem ukrócenia samowoli niepoczytalnych jednostek spod wiadomego znaku (mieczyki — czytaj raszpla szewska).

Tragiczna śmierć robotnika Żeglugi Polskiej w Krakowie

W krakowskiej przystani wiślanej Żeglugi Polskiej podczas wyładowania płyt mierdzianych o wadze 100 kg. robotnik Zygmunt Barcik lat 35 zam. przy ul. Sarmackiej L. 30 niosący płytę pośliznął się na desce i upadł tak nieszczęśliwie że doznał bardzo ciężkich obrażeń na całym ciele.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego robotnika do szpitala św. Łazarza gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie na innych robotnikach.

Policja wszczęła dochodzenie, kto ponosi winę w tym wypadku.

I znowu wypadek rowerowy młodocianego rowerzysty w Krakowie

Aczkolwiek ustawicznie apelujemy do kogo należy o roztoczenie dozoru nad młodocianymi cyklistami, harcującymi na ulicach miasta i narażającymi się przez to na nieszczęścia — to przecież ponownie mamy do zanotowania tragiczny wypadek rowerowy tym razem na ul. Podgórskie.

Oto ulicą tą przejeżdżał na rowerze Zdebski Stefan lat 13 zam. przy ul. Józefa 2 i nagle wpadł pod pędzący motocykiel. Oczywiście Zdebski upadł na jezdnię i odniósł szereg ciężkich obrażeń. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pomocy lekarskiej — wstępnej pozostawiło nieostrożnego małoletniego rowerzystę opiece domowej.

Nazwiska motocyklisty narazie nie ujawniono.

Na krakowskim bruku

Swego czasu podawaliśmy na tym miejscu o utonięciu w Wiśle chłopca nieznanego nazwiska. Obecnie stwierdzono, że był to Adolf Scharfer recte Landwirth lat 13 uczeń fotograficzny zam. w Woli Duchackiej przy ul. Rokosza 15. Zwłoki wydobyto w dniu 23 bm. w wiosce Świniary pow. Bochnia i pochowano na cmentarzu w Bochni.

W Wydziale Śledczym ul. Siemiradzkiego L. 24 pokój Nr. 11 znajduje się 6 par bucików damskich skórkowych i zamszowych Nr. 36. Obuwie to znaleziono w krzakach nad Wisłą. Pochodzą one prawdopodobnie z kradzieży. Zainteresowani mogą je oglądać w godzinach urzędowych.

Na plantach naprzeciw ulicy Sarego niejaka Antonina Śleboda przez wypicie większej ilości esencji octowej usiłowała popełnić samobójstwo. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Ślebodową do szpitala św. Łazarza. Stan jej jest groźny.

Przez otwarte okno z mieszkania Tadeusza Sosina przy ul. Moniuszki 28 skradziono jedno ubranie męskie wart. 250 złotych.

Aresztowano Nucher Genowefę lat 26 za mieszk. w Katowicach podejrzaną o kradzież kwoty zł. 18 oraz lisa wartości 100 złotych na szkodę Józefy Węglarz zam. w Zawierciu ul. Pierackiego.

Siemiński Mieczysław lat 41, murarz zam. przy ul. Krzywda 31 został aresztowany za kradzież portmonetki z drobną kwotą na szkodę Rydla Władysława, dorożkarza zam. przy ul. Grzegórzeckiej 67.

Ubiegłej doby organa policyjne przeprowadziły obławę w czasie której ujęto 8 osób za wykroczenia przeciw porządkowi publicznemu.

Nadto aresztowano 65 osób za różne przestępstwa i celem stwierdzenia tożsamości.

Z wozu tramwajowego będącego w biegu wypadł na ulicy Potockiego u wylotu ul. Zyblikiewicza mężczyzna nieustalonego nazwiska. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza gdzie u nieznajomego mężczyzny stwierdzono pęknięcie podstawy czaszki.

Pryszczyca na terenie miasta Krakowa

Z uwagi na obecny stan pryszczycy na terenie miasta Krakowa Zarząd miejski wydał zarządzenie którym wcielił do okręgu zapowietrzonego pryszczycą dzielnice: IX Ludwinów, XIII. Zwierzyniec, XIV. Czarna Wieś, XIX. Grzegórzki z wyjątkiem terenu rzeźni i Targowicy miejskiej, XX. Dąbie 21. Płaszów, oraz 22. Podgórze, — zaś do okręgu zagrożonego pryszczycą wszystkie inne dzielnice znajdujące się na obszarze miasta Krakowa.

O każdym zachorowaniu zwierzęcia winni właściciele natychmiast zgłaszać w Miejskich Komisariatach Obwodu, gdzie otrzymają pisemne zarządzenia, pouczenia o sposobie leczenia zwierząt dotkniętych zarazą, oraz środki dezynfekcyjne potrzebne przy leczeniu chorych zwierząt i przeprowadzeniu dezynfekcji obór.

Olbrzymia afera ubezpieczeniowa

Banda oszustów podpalała auta ciężarowe z ładunkiem aby uzyskać premie asekuracyjne

Władze śledcze wykryły olbrzymią aferę oszukańczą, która zasięgiem swym obejmowała całą Polskę, a która przybiera obecnie rozmiary nie notowane dotychczas w kronikach kryminalnych.

Afera polegała na podpaleniach, celem uzyskania premii asekuracyjnych. Palono głównie ciężarowe samochody wraz z ładunkiem, ale bywały wypadki, gdy podpalacze nie wahali się puścić z dymem wille, domy i fabryki.

Jak ustalono, na czele bandy oszustów asekuracyjnych stał starszy przodownik policji Jan Stankiewicz, szef kancelarii komendy wojewódzkiej policji w Warszawie. Od niego wychodziły projekty i pomysły, on ułatwiał wykonanie nieraz bardzo skomplikowanych przedsięwzięć oszukańczych, natomiast finansowanie tych pomysłów należało do kupca podwarszawskiego Hirsza Zelikowicza.

Zaczęło się w Białymstoku, początkowo na wielką skalę. Towarzystwa ubezpieczeniowe wypłaciły bez zastrzeżeń polisy za dwa spalone samochody z bezwartościowym ładunkiem. To dało oszustom asumpt do dalszych, coraz zuchwalszych wyczynów.

Stankiewicz zaawansował. Został przeniesiony do komendy wojewódzkiej w Warszawie. Teraz dopiero oszukańcza spółka nabrała „oddechu" i zaczęła działalność na szerszą skalę.

Stankiewicz przede wszystkim nawiązywał kontakt z komendantem posterunku policji, na terenie którego zamierzał działać. Stosował przy tym różne metody, wykorzystując swe stanowisko w policji i niejednokrotnie teroryzując podwładnych.

Następnie wyszukiwano człowieka nieznanego policji, na jego nazwisko kupowano bezużyteczny już samochód-grat, ubezpieczano go wraz z ładunkiem na wysokie kwoty i wysyłano ciężarówkę w drogę.

Po drodze wydarzał się wypadek. Auto stawało w płomieniach, ładunek ulegał zniszczeniu. Komendant posterunku urzędował, stwierdzał nieszczęśliwy wypadek, towarzystwo ubezpieczeń wypłacało premię!

W toku dochodzenia, jakie toczy się obecnie, wyszło na jaw, że banda dokonała szeregu podpaleń w okręgu podwarszawskim i innych miastach. Wywoływano pożary will, domów i fabryk. W każdym wypadku udało się oszustom podjąć wysokie ubezpieczenia.

Dochodzenie zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie już w więzieniu przebywa kilkanaście osób, w tej liczbie znani kupcy i fabrykanci obok mętów społecznych, karanych już za kradzieże i rozboje.

Premiowanie książeczek P. K. O.

Dokończenie wykazu książeczek premiowych.

Premie po zł 50.— padły nr. nr.: 609.459. 600.521 600.640, 600.712, 601 356, 901.605, 601 723, 602.541, 602.785, 605.846, 602.367, 603.462, 603.508, 704 688, 605 438, 606 609, 606.780, 607.173, 607.610, 607.660, 607 701 607.921, 608.309, 608.682, 608.905, 609 312, 609 317, 610.132, 610.191, 610.614, 610.738, 611.648, 611.755, 611.948, 612.500, 512.621, 612 741, 612.787, 612.799, 613.360, 613.468, 614.173, 614 474, 614 670, 614 742, 615 470, 616 095, 616.343, 616 841, 617.145, 617.455, 617.755, 617 866, 617.950, 618.380, 618.565, 617.762, 610 519, 621 912, 621 133, 621.702, 621.894, 622 082, 622.393, 622.411, 622 502, 622.544, 622.908, 622.993, 623.014, 623.062, 623.308, 623.433, 623.765, 624.363, 624.755, 625.989, 625.331, 627.231, 627.792, 627.854, 629.005, 629.019, 629.407, 629.565, 629 836, 631.125, 631.139, 631.615, 631.798, 632.120, 632.419, 632.532, 632.623, 623 992, 633.349, 633.924, 634.102, 634.131, 634.424, 644 952, 635.501, 635.685, 636.362, 636,496, 636.663, 636.924 636.997, 637.191, 627.660, 637.706, 638.383, 638.450, 638.578, 638 630, 638 690, 638.759, 688.830, 638.839, 638.903, 638.250, 639.651, 639 983, 640.469, 640.983, 641.346, 641.409, 641.524, 642 096, 612.263, 643 038, 643,146, 643.170, 643.257, 643.351, 643.677, 643.836, 643.860, 644.212, 644.710, 644.756, 645.144, 645.240, 645.336, 645 394, 646.381, 646 561, 646 637, 646.762, 647.271, 547.374, 647 473, 647.873, 647.981, 648.152, 648.878 649.219, 649.277, 649.294, 649.980, 650.391, 650.565, 650.708, 650.986, 651.188, 651.352, 651.446, 651.502, 651.762, 651.813, 652.252, 652.471, 652.677, 652.731, 653 950, 654.047, 654.086, 654.333, 654.431, 654.651, 654 682, 654 740, 655,212, 655 236, 655.525, 655.669, 655 768, 756 854, 656.965, 657.618, 658.001, 658.183.

Tragedie i komedie na pokładzie transantlantyków

Z wydarzeń na pokładzie obu największych transatlantyków, francuskiego „Normandie" i angielskiego „Quen Mary" możnaby ułożyć sporą kronikę, w której, jak w życiu rzeczy przykre mieszają się z przyjemnymi, tragizm z komizmem. W drodze do Nowego Jorku wydarzyła się na statku „Normandie" tragedia, która poruszyła ogół pasażerów. Córka milionera amerykańskiego p. Richardson pokłóciła się ze swym mężem. Małżonek pod wpływem depresji, wywołanej tą sprzeczką skoczył do morza. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie udało się nieszczęśliwego wyłowić. Małżonka zrozpaczona na samobójstwem męża popadła w rozstrój nerwowy tak silny, że musiano ją umieścić w szpitalu okrętowym. Przy łożu swej jedynej córki czuwał ojciec jej John Richardson. Tragiczne przeżycia młodej milionerki wydały się jednemu z dziennikarzy znajdujących się na pokładzie po żądanym tematem dla sensacji w stylu amerykańskim. Skreśliwszy szczegółowy reportaż, młody dziennikarz pragnął uzyskać fotografię głównych osób tragedii. Tu jednak spotkał się ze zdecydowanym oporem ojca, który na widok reportera, podkradającego się ku niemu z aparatem fotograficznym dostał ataku szału, poturbował dotkliwie reportera, a aparat wrzucił do morza.

Weselsze wydarzenie notuje kronika „Quen Mary". Dwa podlotki w wieku 16 i 17 lat, uprzykrzywszy sobie monotonie małego prowincjonalnego miasteczka w Stanach Zjednoczonych, udały się do najbliższego portowego miasta, gdzie dzięki dzielnej pomocy dwóch marynarzy, dostały się w przebraniu maryńarskim na pokład „Quen Mary", udającej się w podróż do Anglii. Los zdawał się uśmiechać przedsiebiorczym amerykankom. Statek zbliżał się do wybrzeży Anglii. W miarę zmniejszania się odległości oddzielającej statek od lądu, zmniejszała się również ostrożność młodych amerykanek. To je zgubiło. Przy wieździe do portu Southampton odkryto pasażerki „na gapę" i wysadzono na ląd. W porcie stał akurat statek „Aquitania", udający się do Nowego Jorku. Dziewczęta wsadzono na statek i odesłano do Nowego Jorku pod opieką starszej pani i urzednika Towarzystwa Opieki nad Samotnymi Kobietami. Amerykanki napewno nie były zadowolone z tego pokrzyżowania ich planów turystycznych.

Śmierć robotnika pod kołami pociągu

Straszny wypadek wydarzył się na torze kolejowym pod Kamińskiem, którego ofiarą padł Władysław Kułak lat 29 Piotrkowianin. Kułak był zatrudniony jako robotnik przy budowie drogi Piotrków-Częstochowa.

Kułak powracając z pracy usiłował skoczyć do pociągu, który był już w ruchu. Stracił jednak równowagę na stopniu wagonu i dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Walka o filmy

W Warszawie rozgorzała ostra konkurencja właścicieli kin, pragnących uprzedzić rywali w kontraktowaniu tegorocznych „szlagierów". Wykorzystują to w umiejętny sposób reprezentacje wytwórni filmowych. Dużo komentarzy wywołała przytym wiadomość, że jedyne wielkie kino katolickie odmówiło wyświetlania u siebie filmu osnutego, na tle życia św. Andrzeja Boboli produkcji polskiej.

Wzorowa kolonia dla dzieci

Dnia 25 bm. odbyło się w Brzegach koło Świdra pod Warszawa uroczyste zamknięcie **kolonii dla dzieci pracowników PKO im. dr. H. Grubera** w obecności prezesa PKO dr. H. Grubera, wiceprezesa K. Strzegockiego, dyrekcji oraz władz zrzeszenia pracowników PKO.

Kolonia Zrzeszenia pracowników PKO prowadzona jest co roku i gromadzi dzieci pracowników w wieku od lat 5-ciu do 13-tu. Dzięki życzliwemu poparciu prezydium PKO koszty pobytu są niskie. W rb. na kolonii przebywało ogółem około 100 dzieci w tym **kilkanaście dzieci polskich z Niemiec**, umieszczonych za pośrednictwem Związku Zachodniego.

Kierownictwo kolonii spoczywa w ręku fachowej kierowniczki, a opieke nad dziećmi sprawuje wykwalifikowany personel: lekarz, higienistka, wychowawczynie i wychowawcy. Doskonała opieka i warunki pobytu czynia z kolonii wzorową placówkę zdrowotną i społeczną.

Podkreślić należy, że wzorowe prowadzenie kolonii stwierdzone zostało przez delegata ministerstwa pracy i opieki społecznej oraz komisariatu rządu i postawione jako przykład dla wszystkich kolonii letnich dla dzieci.

Światło na metry kwadratowe

W Detroit przeprowadzono niedawno doświadczenie. Podczas ćwiczeń przeciwlotniczych w jednym ze szpitali przeprowadzano akurat pilną operację, gdy na sygnał alarmowy pogasły wszystkie światła. W tym celu ściany sali operacyjnej wyłożono tapetą, zawierającą składniki, wywołujące zjawisko fluorescencji. Z chwilą zgaszenia światła, ściany zaczynają świecić zielonawym światłem na tyle silnym, że można przy nim dokończyć rozpoczęte czynności.

W najbliższym czasie wszystkie szpitale i zakłady użyteczności publicznej, w których praca odbywać się musi również w porze nocnej zostaną zaopatrzone w tapetę fosforyzującą.

Ponieważ taka tapeta jest zbyt kosztowna, jeden z zakładów wpadł na pomysł fabrykowania dużych arkuszy „papieru świecącego", które umieszczone w pobliżu telefonów, przy biurkach itp. pozwalają na swobodne porozumiewanie się telefoniczne lub na inne czynności biurowe, nawet w absolutnych ciemnościach. W ten sposób będziemy mogli nabywać "światło" na metry kwadratowe.

—•O•—

Cztery tysiące kilogramów równa się tysiąc gramów

W Bułgarii kwitną róże. Wprawdzie kwitną one w najcudniejszych odmianach we wszystkich szerokościach strefy umiarkowanej, ale dla Bułgarii fakt ten posiada specjalne znaczenie. Okres kwitnienia róż, obecnie już przemijający, jest zarazem okresem wysokiej koniunktury w podstawowym przemyśle bułgarskim wytwórczości olejku różanego. Jak wielkich ilości kwiatu potrzeba na wyprodukowanie olejku różanego dowodzą następujące cyfry. Na wyprodukowanie 1000 gr. olejku trzeba 4 tys. kg. kwiatu. Róże białe dają z tej ilości znacznie mniej, bo zaledwie 500 gr. olejku. Tym też należy tłumaczyć wysoką cenę tego produktu odgrywającego wielką rolę w przemyśle perfumeryjnym. Największa tłocznia olejku różanego w Macedonii przetwarza rocznie ok. 2½ miliona róż.

—•••—

Tragiczne zatrucie całej rodziny w Grodźcu

Niezwykły wypadek zatrucia wydarzył się w Grodzcu. Mieszkanka Grodzca Stefania Opuchlik gotując obiad utarła zamiast pieprzu ziarenka szaleju, które miała schowana jako lekarstwo na reumatyzm. Po starciu ziarenek szaleju w młynku wsypała je do zupy.

Po spożyciu obiadu przez całą rodzinę, wszyscy poczęli zdradzać dziwne objawy zataczając się jak pijani. Po chwile ktoraś wybuchała spazmatycznym płaczem lub głośnym śmiechem.

Zaintrygowani tym zachowaniem się rodziny Opuchlików sąsiedzi poczęli wypytywać się o przyczyny tego dziwnego zachowania.

Nic jednak nie mogli się dowiedzieć, gdyż wszyscy dawali odpowiedzi bez związku. Wobec spostrzeżeń sąsiadów nie ulegało już żadnej wątpliwości, że rodzina Opachlików dostała obłędu.

Zawezwany natychmiast lekarz stwierdził u wszystkich zatrucie szalejem. Do szpitala powiatowego zostali przewiezieni Stefania Opuchlik, syn Rudolf lat 15, córka Mirosława lat 13 i Bolesław Janicki. Stan wszystkich jest poważny.

Śmierć przez uderzenie trzonem bata

Potworna zbrodnia pod Łodzią

Na szosie Aleksandrów- Poddebiac pod Łodzią dokonano niezwykle sensacyjnego zabójstwa, którego ofiarą padł Stefan Janczak lat 25 zamieszkałego w Poddebicach. Janczaka znaleziono w rowie, nieopodal leżał wywrócony wóz z węglem.

Lekarz stwierdził śmierć denata na skutek ataku epilepsji.

Brat zmarłego potwierdził, że Janczak istotnie cierpiał na epilepsję.

Jednak późniejsza ekspertyza lekarska stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że śmierć nastąpiła wskutek pęknięcia czaszki, co zostało spowodowane silnym uderzeniem trzonem bata w głowę.

Po tym odkryciu wszczęto dochodzenia, które ustaliły bardzo ciekawe okoliczności.

Janczak udał się z ładunkiem węgla do Poddebic. Wobec tego, że droga w tym czasie byłą naprawiana a ruch kołowy odbywał s ę tylko jedną stroną, w chwili gdy znajdował się w połowie drogi, ze strony przeciwnej nadjechały dwie furmanki. Ponieważ Janczak chciał wozy ominąć, wtedy wóz jego wywrócił się i cały węgiel wypadł na drogę.

Na tym tle powstała między furmanami kłótnia, podczas której jeden uderzył Janczaka w głowę tak silnie, że ten padł trupem na miejscu.

W związku z tym odkryciem aresztowano obu woźniców zamieszkałych w Parzeczowie.

Czytajcie „albo-albo„

Alkoholizm a wypadki na kolejach

Kierownik biura szwajcarskich kolei p. Frey podał, że prawie wszystkie wypadki, które miały miejsce na kolejach szwajcarskich były wywołane na skutek zamroczenia alkoholowego kierowców parowozowych. Dyrektor zaś departamentu eksploatacji z Paryża p. Bolle podał, że na francuskich kolejach 63 proc. wypadków powstało z powodu zamroczenia alkoholowego funkcjonariuszy kolejowych, a 37 proc. z innych przyczyn.

W Polsce poza samobójstwami w 1937 r. było 523 wypadków na kolejach normalno-torowych. Z czego wskutek zderzeń było 99 wypadków, wykolejenia 113, poza tym 312 wypadków na przejazdach oraz 999 innych wypadków.

Niestety zebrane przez Główny Urząd Statystyczny cyfry nie podają jaki procent przypada na katastrofy kolejowe wywołane wskutek zamroczenia alkoholem pracowników kolejowych.

Generalny strajk pracowników ekspedytorskich w Łodzi

Pomiędzy właścicielami przedsiębiorstw ekspedycyjnych a pracownikami ekspedytorskimi na terenie miasta Łodzi od kilku tygodni trwały pertrtaktacje w związku z żądaniami wysuwanymi przez organizacje pracownicze.

Ponieważ podczas ostatniej konferencji w Inspektoracie Pracy pomiędzy pracodawcami a przedstawicielami pracowników ekspedytorskich nie doszło do porozumienia wskutek uporu ze strony pracodawców związki pracownicze proklamowały strajk.

Strajk ten wybuchł wczoraj. Bierze w nim udział cały zespół pracowników ekspedytorskich jak szoferzy, pomocnicy, transportowcy. Zaznaczyć należy, że do strajku przystąpili gremialnie również i pracownicy umysłowi przedsiębiorstw ekspedycyjnych.

W eksporcie zbóż panuje w dalszym ciągu zastój

Sytuacja na odcinku naszego eksportu zbóż w dalszym ciągu nie uległa żadnej zmianie. Wobec niskich cen, panujacych na rynkach zagranicznych, eksport zbóż z Polski prawie że nie istnieje. Jeden z najlepszych naszych rynków odbiorczych, mianowicie rynek duński, został nawet całkowicie dla nas zamknięty, gdyż Dania wydała zakaz przywozu pszenicy i żyta.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

Polska zawarła umowę weterynaryjną z Litwą

Pomiędzy centralnymi władzami weterynaryjnymi Polski i Litwy zawarta została umowa w sprawie wzajemnego zawiadamiania się obu państw o zaraźliwych chorobach zwierząt na terenie Polski i Litwy. W tej chwili umowa ta stała się szczególnie aktualna ze względu na panującą i w Polsce i na Litwie pryszczycę.

Ze strony polskiej przewodniczył obradom i podpisał umowę płk. dr. Dobiasz, szef państwowej służby weterynaryjnej, główny inspektor weterynarii w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, zaś ze strony litewskiej — p. Jankauskas, dyrektor departamentu weterynaryjnego w litewskim ministerstwie rolnictwa.

18-go września otwarcie wystawy szpitalnictwa

W dn. 10 września br. o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy Szpitalnictwa w gmachu nowego Szpitala Wojskowego w Warszawie róg ul. 6 Sierpnia i Al. Niepodległości. Przewidziane jest uruchomienie pociągów popularnych z całej Polski.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO”

77) POWIEŚĆ

Szybko schodziły dni. Jeden podobny do drugiego. Już wytworzyła się pewnego rodzaju monotonia życia. Albo praca w atelier, albo wyczekiwanie na pracę. Czasem szereg dni pozostano na zdjęciu, to znów szereg dni przesiedziano w klubie, aż pewnego wieczoru zjawiło się równocześnie kilku kierowników zdjęć, by się sprzeczać o potrzebne im typy. Nagle można było w dwóch lub trzech miejscach pracować.

Z tych dni tworzyły się tygodnie, z tych tygodni miesiące. Dawno już zżółkły liście na drzewach, szron obielał nad ranem nagie konary, zaścielał trawniki niby szatą tiulową i zadławiał życie w spóźnionych pąkach kwiecia.

Świeciły jeszcze lampy na ulicach, gdy zdążano do studia, lśniły znużone przez opary mgły, sennie wlokły się ttramwaje i autobusy, zbierając na przystankach ludzi o bladych, przemęczonych twarzach, tęskniących daremnie za chwilą odpoczynku. Wyrywało ich ze snu pojęcie musu, gnało w hale fabryczne i warsztaty, gdzie przy odgłosach stuku młotów, warczenia motorów, lub zgrzycie pił, marzyli o życiu pięknym, beztroskim, znanym jedynie z książek i ekranów kinowych. Raz być kimś innym, nie sobą!

Wszystko film, wszystko film, całe życie jedna taśma filmowa, każdy odgrywa sobie własną rolę. u jednych przypadek jest reżyserem, u innych, tych niewielu reżyseruje zawodowy reżyser. Wszystko Wszystko film, wszystko komedia, całe życie teatr, kino, wszystko mus, wszystko trud, wszystko idzie w takt muzyki, w taktach płaczu, śmiechu, jęku, pędzi naprzód, pędzi mus, wszystko film, teatr, kino ———

Przechodzi dzień podobny do dnia. Monotonia życia. Z dni tych tworzą się tygodnie, tygodnie łączą w się miesiące — — —

Dawno pożółkły już liście na drzewach — ——

— Ach Jesös, zawołała Erika, wyskakując z łóżka, Franzl wrócił. Idę do łazienki i będę udawała, że jestem po kąpieli, a ty udawaj, że spałeś. Prawdopodobnie będzie teraz dzwonił, bo klucz zostawiłam w zamku.

Po tych słowach porwała szlafroczek pończochy i pantofelki, wymknęła się z pokoju cichuteńko jak kot i zamknęła drzwi za sobą. Beeren również wyskoczył z łóżka, a ponieważ był w adamowym stroju, wdział szybko pyjamę na siebie.

— Ausgerechnet teraz, nie mógł przyjść godzinę później, irytował się.

W tej chwili rozległ się w przedpokoju głos dzwonka. Beeren stał cicho w pośrodku pokoju, czekając co Erika zrobi. Ale ona była przecież w wannie, więc drzwi wchodowych otworzyć nie mogła. Drugie dzwonienie. Teraz z hałasem otworzył Beeren drzwi swego pokoju i tupiąc nogami, spieszył otwierać.

— A, to ty, mówił ziewając, — dlugo dzwonisz?

— Nie, odpowiedział Franzl, wieszając płaszcz i kapelusz.

— Chciałem się chwilkę zdrzemnąć i zasnąłem tak silnie... Która godzina?

— Będzie siódma.

— A to czas zeszedł. Trzeba się teraz pospieszyć.

— Eriki nie ma w domu?

— Nie mam pojęcia. Pewnie, że nie, skoro drzwi nie otworzyła. Może poszła co kupić — może jest w klubie — nie wiem. Ja się teraz ubiorę i przyjdę później do ciebie, mówił Beeren, szczęśliwy, że sprawa na razie zakończyła się przestrachem.

Znikł u siebie w pokoju i począł co prędzej przyprowadzać łóżko do ładu.

—Hallo, wołała Erika słodziutkim głosem z łazienki, uchylając nieco drzwi, gdy Beeren był już u siebie, Franzl — ja tutaj jestem.

Reindl przyszedł do niej.

— Cóż tu robisz? Czemu nie otwierasz grzwi?

— Jakżeż miałam otworzyć, przecież kąpałam się!

— Kąpałaś się? spytał Reindl, rozglądając się dokoła? Nie wyglądasz jakbyś była po kąpieli — i wanna jest sucha... Dziwna to była kąpiel, powiedział zmienionym głosem, kiwając niedowierzająco głową i przeszedł do pokoju.

Teraz dopiero zauważyła Erika jaki popełniła błąd, nie wpuszczając wody do łazienki. Ale w tym krótkim okresie czasu nie wiedziała co pierwei począć. Zdołała zaledwie wdziać na siebie koszulkę, szlafroczek, pończochy i nieco włosy przyczesać.

Erika uważała za stosowne, mimo wszystko nie dać jeszcze za wygraną. Poszła za nim do pokoju, stanęła przed nim w wyzywającej pozie, wspierając ręce na biodrach i spytała wyniośle:

— Co to ma znaczyć?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Japończycy wprowadzają kontrolę powietrzną nad Chinami

Tokio. Pat. Agencja Domei donosi: Rzecznik wojskowy władz japońskich w Szanghaju ogłosił wczoraj zmianę dotychczasowych zarządzeń, dotyczących lotów ponad Chinami. Poczynając od wczoraj, wszystkie samoloty, przelatujące ponad Chinami, będą musiały uzyskać poprzednio zgodę władz japońskich. Władze te będą musiały być poinformowane o trasie przelotu, w przeciwnym bowiem razie samoloty cywilne przelatujące ponad Chinami, będą mogły być zaatakowane przez lotnictwo wojskowe. Dotychczasowe postanowienia zobowiązywały linie lotnicze do komunikowania Japończykom trasy przelotu jedynie w wypadku, gdy trasa przebiegała przez teren działań wojennych.

Tokio. Pat. Agencja Domei donosi, iż wszyscy Japończycy zamieszkujący na terenie brytyjskiej i francuskiej koncesji w Tientsinie otrzymali rozkaz opuszczenia ich na znak protestu przeciwko stanowisku brytyjskich i francuskich władz koncesyjnych, które stale odmawiały współpracy z Japończykami, mającej na celu utrzymanie ładu i spokoju. Władze koncesyjne brytyjskie i francuskie — jak twierdzi agencja Domei— nie tylko nie współdziałały z władzami japońskimi, ale nawet utrudniały handlowe tranzakcje.

W rezultacie koncesje te stały się ośrodkiem działalności antyjapońskiej. Wobec tego władze japońskie w Tientsinie postanowiły wycofać swych obywateli z wymienionych koncesji w ciągu 15 dni.

Liczba obywateli japońskich, mieszkających w brytyjskiej koncesji w Tientsinie wynosi 359, w tej liczbie 3 Koreańczyków. We francuskiej koncesji mieszka 113 Japończyków, w tej liczbie 102 Koreańczyków.

Wszystkie firmy japońskie i banki rozwijające swą działalność na terenie obu koncesji będą zamknięte.

Tokio. Pat. Agencja Domei donosi: W najbliższej przyszłości należy oczekiwać zajęcia przez posuwające się w kierunku Hankou wojska japońskie miejscowości Teian, na linii kolejowej Kiukiang — Nanczang, na połowie drogi pomiędzy Kiukiang a Nanczang. Rezultatem zajęcia tego ważnego strategicznego punktu byłoby odcięcie armii chińskiej, liczącej przeszło 20 dywizji. Armia ta zajmuje łańcuch górski Luszan. Powodzenie akcji japońskiej w tym kierunku byłoby równoznaczne z załamaniem się zewnętrznej linii obronnej Hankou, na południe od rzeki Jangtse. Linia ta tworzy trójkąt łączący Dzuiczang — Teian i Singtse. Dwa punkty tej linii, a mianowicie Dzuiczang i Singtse zostały już zajęte przez Japończyków. Oddziały, które zajęły Singtse na zachodnim brzegu jeziora Poyang już osięgnęły miejscowości, znajdujące się w odległości 32 km na północ od Teian. Idąc w tym kierunku Japończycy złamali chińskie pozycje pod Tungkuszan. Inna armia japońska idąca w kierunku południowym wzdłuż kolei Kiu — Kiang, również znajduje się już na północ od Teian.

Trzecia kolumna, która wyruszyła z Dzuiczang osiągnęła punkt o 14 km od Teian, rozbijając wojska chińskie pod Minszan.

Po zajęciu Teian, co powinno nastąpić w najbliższym czasie, sytuacja armii chińskiej rozmieszczonej na wschód i zachód od łańcucha górskiego Luszan, będzie rozpaczliwa.

Nota Japonii do U.S.A.

Cynizm usprawiedliwienia się

Tokio. Pat. Minister spr. zagr. Ugaki przesłał na ręce ambasadora St. Zjednoczonych Józefa C. Grew następującą notę w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 26 sierpnia:

„Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty Waszej Ekscelencji z dn. 26 bm., zawierającej protest rządu amerykańskiego przeciwko atakowi w dniu 24 sierpnia w pobliżu Macao, dokonanego przez japońskie samoloty na handlowy samolot, należący do „China National Aviation Corporation", następstwem którego było całkowite zniszczenie tego samolotu oraz śmierć pewnej liczby pasażerów oraz narażenie na niebezpieczeństwo życia amerykańskiego lotnika.

Incydent został spowodowany przez samolot chińskiego towarzystwa komunikacyjnego, które w strefie operacji japonskich zachowywał się w sposób, który wywołał podejrzenie, iż jest to chiński samolot wojskowy. Jak to stwierdzono w załączonym raporcie, samolot ten był więc ścigany i zaatakowany przez nasze wodnopłatowce, ponieważ przypuszczano, iż był to samolot nieprzyjacielski.

Wyrażając ubolewanie, iż następstwem tego ataku było narażenie na niebezpieczeństwo życia obywatela amerykańskiego, który jak się okazało był pilotem samolotu, oraz śmierć i rany pasażerów i załogi rząd japoński jest zdania, iż akcja wodnopłatowców japońskich była usprawiedliwiona w świetle wyżej wspomnianych okoliczności.

Nowy parlament państwa Hatayu

Stambuł. Pat. Jak donoszą z Antiochii, otwarcie pierwszego parlamentu państwa Hatayu (Sandżaku Aleksandretty) zostało wyznaczone na dzień 2 września br.

Po otwarciu Izby zostanie powołany do życia gabinet ministrów oraz obrany prezydent państwa.

Dzień 2. IX. będzie obchodzony w Hatayu rok rocznie jako święto narodowe.

Stambuł. Pat. Jak donosi prasa, bandyci arabscy przekroczyli ostanio granice syryjsko — hatajską i zaatakowali wsie Ajrandzi i Yenikoy, w Sandżaku Aleksandretty. Napastnicy spalili sześć domów, należących do Turków, oraz zamordowali młodego Turka, Arifa, ze wsi Uzunkelli.

Na czele band tych znajduje się słynny zbój Abdurrezak.

Doniosłe dekrety w sprawie 40 godzin

Paryż Pat. Zgodnie z zapowiedzią premiera Daladiera w jego deklaracji, wygłoszonej przez radio na rzecz konieczności reformy 40-o godzinnego tygodnia pracy, rada ministrów na wtorkowym posiedzeniu uchwaliła 2 dekrety, które stanowią wypełnienie obietni cszefa rządu. Dekrety obejmują sprawę przedłużenia czasu pracy ponad 40 godzin tygodniowo. W ramach jednak obowiązującego ustawodawstwa stosuje się zarówno do przemysłu, pracującego wyłącznie dla obrony narodowej, jak i do gałęzi przemysłu, wykonującego zamówienia prywatne. W pierwszym wypadku procedura jest bardzo szybka. Czas pracy może być przedłużony do 48 godzin. Decyduje o tym minister zainteresowany w wykonaniu zamówienia. O ilości dodatkowych godzin decyduje minister pracy. O ile chodzi o przemysł, pracujący na zamówienia prywatne, niezwiązane z obroną narodową, czas pracy może być przedłużony maksymalnie o 100 godzin rocznie czyli, eż tydzień pracy wynieść może maksymalnie 44 godzin, z zastrzeżeniem jednak, że pozwolenie na zwiekszenie czasu pracy jest uzależnione od zlikwidowania bezrobocia w danej gałęzi przemysłu. Sprawa określenia maksymalnej i minimalnej zwyżki płacy za godziny nadliczbowe, określona dotychczas przez umowy zbiorowe, może być patraktowana w specjalnej ustawie, którą rząd przedstawi parlamentowi.

Prez. Benesz nie rozmawiał z Henleienm ale z Kundtem

Gmach ministerstwa Afryki Wschodniej

Rzym. Pat. Mussolini położył dziś rano pierwszy kamień węgielny pod gmach Ministerstwa Afryki Włoskiej który wzniesiony zostanie u zbiegu Alei Archeologicznej i ul. Awentyńskiej. Budynek ten utrzymany będzie w stylu zupełnie nowoczesnym i zawierać będzie 1130 pokoi oraz 20 salonów recepcyjnych.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.**
Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-15